

Przełożyli Magdalena Brągiel i Miłosz Waligórski

W samo południe

Kosze z wikliny
Na kobiecych głowach
Miasto pod śniegiem
Całkiem jednorodne
I huk tramwai

W samo południe

Budzi mnie
Ślad faz księżycza
Wykuty w czole

Płatki we włosach
I twarz ścięta lodem
Ze snu

Miecze płomieniste

Idąc przez strach
Mam mokrą twarz
I stopy poryte
Bliznami

Deszcz spalił
Widoki dalekie

Dziki człowiek czekał
Gdzieś na pustyni
Z toporem w ręce
Z moich ognistych włosów
skręcić chciał powrozy
Z moich płomiennych włosów
Wyciąć miał swój znak

Przez strach
Po krawędzi
Płomienistych mieczy

Dłonie składam
W mleczce
Rosnące ku słońcu

Brnę przez pustynię

W zmierzch
Z płomienia
Wyłania się nowe ciało

* * *

Panie
Zaniemówiłeś
Jak pustelnik
Obnażony
Przed Bogiem

Upokorzony
Próbując się poruszyć

Zawstydzony echem
Dzwonu
O ściany

Pan się śmiał

Wiatr
Wypełniał Pustkę

Zostałeś sam
Na scenie
Panie

A ja w rogu
Klaszczę

Cień

Padł między kości
Na nim
Niewyraźnym kształtem
W szkle
Gniły ślady
I pachniały skórą

Był skazą na skrzydle motyla
Kwarcowym żwirem klepsydry
Miazgą spod kamiennego buta
W ciemności
Cień
Przytulił śmierć
I odszedł ścieżką
W dal



Andrzej Nowakowski, cykl *Zakazane miasta* (6)